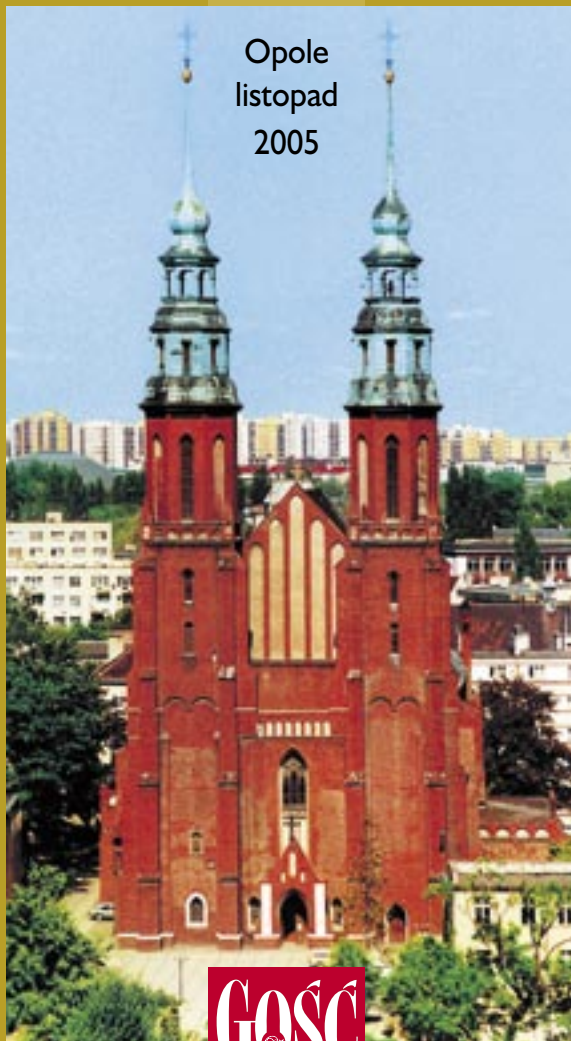


WYBIERAMY PARAFIALNE RADY DUSZPASTERSKIE

Opole
listopad
2005



GOSĆ
NIEDZIELNY

Pragnę im za to wyrazić dzisiaj wielką wdzięczność

W niedzielę Chrystusa Króla,
20 listopada, w kościołach diecezji
opolskiej zostanie odczytany list
arcybiskupa Alfonsa Nossola na temat:
„Parafialne Rady Duszpasterskie
sposobem realizacji wskazań
naszego Pierwszego Synodu
Diecezjalnego”.



KRZYSZTOF ŚWIDORSKI

Droży Współwyznawcy Chrystusa, którego królowanie znaczy służyć całej Wspólnocie ludu Bożego!

W tym roku mija kolejna kadencja pracy parafialnych rad duszpasterskich w naszej opolskiej diecezji. Trwała ona pięć lat. W tym czasie ich członkowie bardzo dobrze przyczyniali się do rozwoju swoich parafii. Dlatego pragnę im za to wyrazić właśnie dzisiaj wielką wdzięczność. Wiemy bowiem wszyscy, że coraz trudniej o społecznych współpracowników, którzy na co dzień starają się o nasze dobro wspólne. Każdy z nas ma przecież wiele własnych spraw do załatwienia. Zaś przynależność do rady duszpasterskiej nakłada nowe, czasochłonne obowiązki. Dlatego bycie radnym nie jest sprawą łatwą. Wymaga nie tylko poświęcenia swego czasu, ale także, jak każda praca społeczna, wielkiej odporności psychicznej. Czasem przecież za to, co w najlepszej wierze społecznie robimy dla innych, nie spotyka się z ich strony z wdzięcznością czy przynajmniej zrozumieniem. Dlatego też moja wdzięczność, podobnie zresztą jak i wdzięczność Waszych duszpasterzy, jest tym większa. Nie wiadomo, czy zostaniecie członkami rady w jej nowej kadencji. Wiadomo jednak, że parafia dalej będzie potrzebowała Waszego zaangażowania nawet wtedy, gdy Wasze miejsce w radzie zajmie ktoś inny. Znaćcie przecież jej problemy o wiele lepiej aniżeli inni parafianie. Dlatego też proszę Was o kontynuowanie posługi na rzecz dobra wspólnego Waszych parafii, wspierając szczerze także nowych członków rady.(...)

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'K. Świdorski', written in a cursive style.

Z listu pasterskiego Biskupa opolskiego

Parafialna Rada Duszpasterska

Posługa Kościoła nie będzie nigdy
w pełni skuteczna bez stopniowego
wychowania wszystkich członków parafii,
duchownych i świeckich,
w nowej świadomości wspólnotowej,
opartej na dialogu,
współodpowiedzialności i służbie.

Przekształcenie parafii w autentyczną wspólnotę ułatwia dobrze funkcjonująca parafialna rada duszpasterska (dalej PRD). Jej istnienie było bardzo utrudnione w czasach komunizmu. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie w jej powołaniu i działaniu. Istnienie PRD stanowi zwrot w stosunkach duchowieństwa z laikatem. Umożliwia ona przecież wykorzystanie możliwości duszpasterskiego oddziaływania wszystkich członków wspólnoty parafialnej. PRD jest więc szansą odnowy parafii, ponieważ pomaga w poszukiwaniu coraz lepszych form duszpasterstwa. Jest to coraz bardziej potrzebne w tak skomplikowanym, jak nasze, postkomunistycznym społeczeństwie pluralistycznym.

Dla osiągnięcia zadowalających rezultatów z działania PRD nie wystarczy jednak tylko jej dobry statut ani nawet znajomość sprawnego jej funkcjonowania. Konieczne jest odnowione spojrzenie wszystkich duchownych i świeckich na jej rolę i funkcjonowanie. Dlatego właściwe funkcjonowanie PRD uzależnione jest także od poznania jej podstaw prawnych i teologiczno-pastoralnych, struktur, zadań i kompetencji, a także ewentualnych trudności.

TEOLOGICZNO-PRAWNE PODSTAWY PRD

Teologiczne podstawy PRD znajdziemy przede wszystkim w nauce Soboru Watykańskiego II oraz późniejszym nauczaniu Kościoła, zaś podstawy prawne w Kodeksie Prawa Kościelnego obowiązującym w całym Kościele oraz w rozporządzeniach poszczególnych biskupów. Można więc twierdzić, że najważniejsze dokumenty Kościoła polecają ich powoływanie i funkcjonowanie.

O PRD mówią trzy dokumenty soborowe pochodzące z roku 1965. Pierwszym jest Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, który mówi o radzie duszpasterskiej na szczeblu diecezjalnym: „Bardzo pożądaną jest rzeczą, aby w każdej diecezji utworzoną osobną radę duszpasterską z biskupem diecezjalnym na czele, w której uczestniczyliby specjalnie dobrani księża, zakonnicy i świeccy. Zadaniem tej rady będzie śledzenie i przemyślenie wszystkiego, co ma związek z duszpasterskimi pracami oraz wyciąganie z tego praktycznych wniosków” (DB 27). Drugim dokumentem soborowym mówiącym o radach duszpasterskich jest Dekret o apostołstwie świeckich. Stwierdza on, że „tego rodzaju rady powinny istnieć również na terenie parafii” (DA 26). Podobne zalecenia dla terenów misyjnych wysuwa również soborowy Dekret o działalności misyjnej Kościoła (DM 30).

Wskazania soborowe rozwijają późniejsze dokumenty kościelne, spośród których na szczególną uwagę zasługuje adhortacja apostołska *Christifideles Laici*. Papież Jan Paweł II stwierdza w niej, między innymi, że bierność (wiernych świeckich), która zawsze była postawą nie do przyjęcia, teraz jeszcze bardziej staje się winą (ChL 3).

STRUKTURA PRD

Powyższe teologiczne ustalenia znajdują potwierdzenie w prawie kościelnym, które stwierdza, że „jeśli zdaniem biskupa diecezjalnego, po zasięgnięciu opinii rady kapłańskiej, byłoby to pozytywne, należy w każdej parafii ustanowić radę duszpasterską. Ma jej przewodniczyć proboszcz, a członkami powinni być wierni wraz z tymi, którzy z urzędu uczestniczą w trosce duszpasterskiej o parafię i pomagają w ożywianiu działalności pasterskiej” (KPK kan 536).

Postanowienia prawa ogólnokościelnego potwierdza prawo naszego Kościoła diecezjalnego, które w statutach I Synodu Diecezjalnego stwierdza, że *już papież Pius XII w roku 1946 wypowiedział znamienne słowa, przytaczane we wszystkich prawie dokumentach Kościoła dotyczących osób świeckich: „Wierni, a ściślej świeccy, zajmują miejsca w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni i przede wszystkim oni winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz biskupów pozostających z nim w łączności. Oni są Kościołem”*

Potrzeba zatem u wszystkich wiernych nieustannego pogłębiania świadomości „bycia Kościołem”. Większe i bardziej owocne zaangażowanie to nie zwykła zamiana ról duchownych i świeckich. Tym większe i dojrzsze będą owoce wiary świeckich wiernych, im bardziej wyrastać będą z dojrzałego rozumienia własnej tożsamości i miejsca w Kościele.

Synod wzywa wszystkie parafie diecezji, aby stały się miejscem nieustannej, wspólnej refleksji nad powołaniem i posłannictwem ludzi świeckich w naszym Kościele partykularnym. Pragnie, aby wspólnoty parafialne z głęboką troską zastanawiały się nad tym, co powinny robić dla stałego odnawiania świadomości eklezjalnej i ściśle połączonej z nią odpowiedzialności za Kościół powszechny i wspólnoty lokalne. (Statuty Pierwszego Synodu Diecezji Opolskiej n.n. 267,269,270).

Rezultaty działalności PRD zależą od składu jej członków. Ogólne prawo i obowiązki należące do PRD pochodzą z przyjętych sakramentów chrztu i bierzmowania oraz z faktu przynależenia do Kościoła. Jednak specjalne przeznaczenie PRD powoduje, że za jedyną i wystarczającą kwalifikację jej członka nie powinno uważać się tylko formalnej przynależności do Kościoła. Członkowie PRD powinni być bogaci w wiarę, otwarci na dialog i dysponowani do podjęcia bezinteresownej służby na rzecz innych ludzi. U członków PRD wielką rolę odgrywają ich osobowościowa dojrzałość, posiadane przez nich charyzmaty, a przede wszystkim poziom ich religijnego życia.

Dlatego też na członków PRD należy wybierać parafian kompetentnych w różnych dziedzinach życia religijnego i społecznego, przydatnych z powodu posiadania różnych talentów oraz reprezentujących różne stany i środowiska swoich parafian. W ustaleniu liczby członków PRD należy uwzględnić wielkość parafii. Optymalnie liczba ta wynosi od 15 do 30 osób, w zależności od potrzeb parafii i liczby substruktur parafialnych, by była ona rzeczywiście reprezentacją ludu Bożego parafii. Członkowie PRD powinni cieszyć się autorytetem i zaufaniem parafian. Do rady nie mogą wchodzić ludzie nieprzygotowani do kolegalnego współdziałania w jedności z proboszczem, obojętni religijnie lub poróżnieni z Kościołem, pretensjonalni, o niskim stanie kultury osobistej, o słabym poczuciu przynależności do Kościoła i parafii, czy też patrzący na PRD zupełnie po świecku i chcący reformować parafię wyłącznie według kryteriów instytucji świeckich. Trudno też sobie wyobrazić dobrze funkcjonującą radę, której członkowie przez większą część roku rzadko bywają w domu z powodu pracy za granicą.

Posiedzeniami PRD kieruje proboszcz jako jej przewodniczący lub – w wyjątkowych przypadkach – wyznaczony przez niego zastępca. Zadaniem prowadzącego

zebranie PRD jest udzielanie głosu, kierowanie dyskusją oraz jej podsumowanie. Przewodniczący przez optymalne wykorzystanie swej roli powinien ukazywać, że PRD jest strukturą w służbie parafialnego dialogu i wspólnoty.

Porządek obrad – oraz listę tematów, które podczas posiedzenia PRD mają być omawiane – ustala proboszcz z prezydium PRD, przy czym należy go w miarę możliwości podać wcześniej do wiadomości wszystkich członków rady. Porządek obrad powinien zawierać na końcu wolne wnioski, w których członkowie PRD mogliby poruszać aktualne sprawy nieobjęte porządkiem obrad. Członkowie PRD mogą też proponować tematy następnych posiedzeń. Zaangażowani w radach katolicy świeccy mają przede wszystkim służyć swoją radą i doświadczeniem, unikając przy tym postaw roszczeniowych.

ZADANIA I KOMPETENCJE PRD

Zadaniem PRD jest wspomaganie proboszcza, jako jej przewodniczącego, w sprawach dotyczących całokształtu życia parafialnego. W praktyce oznacza to: popieranie zgodności życia i działalności ludu Bożego z Ewangelią, wytwarzanie wśród wiernych świadomości wspólnoty Kościoła oraz wzmożenie ich aktywności apostołskiej, a także stwarzanie szerszej podstawy dla działalności duszpasterskiej przez wzajemną wymianę informacji i współpracę.

PRD bierze na siebie odpowiedzialność za rozwój życia parafii, dlatego też powinna mieć nastawienie praktyczne. Jej działalność ma przyczyniać się do przekształcania parafii w świadomą wspólnotę. Dzięki temu PRD może być skuteczną pomocą dla księży w niej posługujących.

DLACZEGO GŁOS TYKO DORADCZY?

Członkowie PRD, jak sama nazwa wskazuje, mają głos doradczy. Taki charakter dla ich zaangażowania przewidział kościelny pracodawca. Wydaje się jednak, że uzasadnienia dla tych postanowień

trzeba szukać w bogatym doświadczeniu Kościoła, który już przez dwa tysiące lat pełni swoją posługę. Doświadczenie to zaś uczy, że niedobrze jest, gdy wielu ludzi na terenie parafii podejmuje decyzje w jednej sprawie. Łatwo wtedy o tworzenie różnych stronnictw rozbijających wspólnotę parafialną, a nawet o konflikty między poszczególnymi parafianami. Wyobraźmy sobie orkiestrę, w której brakuje dyrygenta. Każdy z jej członków może decydować o tym, jaki utwór ma być grany i jak ma wyglądać jego wykonanie. Możemy słusznie przypuszczać, że taka orkiestra nie będzie w stanie dobrze funkcjonować i po jakimś czasie się rozpadnie.

Dlatego o wiele lepsze jest jednoosobowe podejmowanie decyzji przez proboszcza parafii. Wtedy to on bierze odpowiedzialność za ich wykonanie. Poza tym dzięki takiemu rozwiązaniu proboszcz łatwiej potrafi ubogacić życie parafii swoją fachową wiedzą teologiczną oraz swoimi dotychczasowymi doświadczeniami duszpasterskimi. Proboszcz przecież, lepiej aniżeli jego parafianie, zna prawo kościelne i dlatego łatwiej potrafi ocenić, czy podejmowana decyzja jest zgodna z obowiązującymi przepisami. Ponadto zostaje proboszczem po wcześniejszym posługiwaniu w kilku innych parafiach. Doświadczeniem tam zdobytym powinien ubogacać życie parafii, w której aktualnie posługuje. Nie byłoby to natomiast tak łatwe do zrobienia, gdyby we wszystkim musiał się liczyć ze zdaniem radnych. Mógłby przecież często usłyszeć sprzeciw wypływający z przekonania, że *u nas tego nigdy nie było*. Takiej zachowawczej w pewnym sensie postawy proboszcz nie mógłby przełamać. To zaś w oczywisty sposób przyczyniałoby się do zastoju życia w danej parafii. Powyższe argumenty uzasadniają prawne postanowienia Kodeksu Prawa Kościelnego, obowiązujące w Kościele na całym świecie.

Członkowie rad duszpasterskich mają głos doradczy. Dlatego nie mogą oni wyma-

gać, że wszystkie ich postulaty będą przez proboszcza podjęte i zrealizowane. Mogą natomiast oczekiwać, że proboszcz wszystkie ich rady poważnie rozważy już podczas dyskusji z radnymi. Nie musi jednak swojej decyzji podejmować zaraz. Czasami powinien przedtem skonsultować sprawę w kurii diecezjalnej lub przez zasięgnięcie opinii wśród fachowców świeckich lub duchownych. Dopiero potem może podjąć wiążącą decyzję. Zawsze jednak powinien po podjęciu decyzji dokładnie ją uzasadnić przez podanie rzeczowych argumentów. Taki styl pracy rady w wielkim stopniu zwiększa jej owocność i przyczynia się do zachowania dobrej atmosfery w parafialnej wspólnotcie.

Chociaż decydujący głos we wszystkich sprawach ma proboszcz, a PRD posiada jedynie charakter pomocniczy, wyrażający się w głosie doradczym, to jednak proboszcz powinien liczyć się z tym głosem, a postanowienia PRD w miarę możliwości wprowadzać w życie. Jeżeli, zdaniem proboszcza, realizacja jakiejś sugestii PRD jest niemożliwa, powinien on uzasadnić swoje stanowisko wobec członków rady. Sprawy sporne między PRD a proboszczem rozstrzyga dziekan, a w sprawach trudniejszych decyduje sam biskup.

TRUDNOŚCI W FUNKCJONOWANIU PRD

Działalność PRD może w niektórych przypadkach napotykać trudności ze względu na niewypracowany jeszcze do końca model działania tej instytucji we wspólnocie parafialnej, jak również ze względu na pewne przyzwyczajenia z przeszłości i brak zaufania do wszelkich innowacji. Trzeba pamiętać, że jeszcze stosunkowo niedawno kapłani byli przyzwyczajeni do działania autorytatywnego i samodzielnego. Stąd niektórzy duszpasterze muszą przezwyciężać obawy przed współpracą i współodpowiedzialnością świeckich za parafię. Niemniejsze trudności występują ze strony winnych świeckich. Ludzie świeccy, wychowani od wieków w postawie biernej, czasem czują niechęć do

osobistego społecznego zaangażowania w parafii. Niektórzy z nich czują niechęć do takich form działania, które nie akceptują ich całej aktywności pastoralnej. Mogą oni także odczuwać, że ich sposób patrzenia na życie parafii nie jest w pełni rozumiany przez duszpasterzy, ponieważ nie dostrzegają różnicy między nimi a duchownymi w sposobie stawiania czoła problemom duszpasterskim. Dlatego omawiane trudności mogą pochodzić stąd, że w niektórych parafiach niewiele jest osób przygotowanych do wykonywania roli członka PRD.

Aby ich uniknąć, świeccy winni nabierać coraz głębszego przekonania o tym, jak bardzo istotne jest ich apostołskie zaangażowanie na terenie własnej parafii. Odwołajmy się tu raz jeszcze do miarodajnych słów Soboru: „Parafia dostarcza naocznego przykładu apostołstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła. Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia, celem wspólnego ich omówienia i rozwiązania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostołskich, misyjnych swojej kościelnej rodziny” (DA 100).

Postulat Soboru dotyczący „wspólnego” omawiania i rozwiązywania problemów duszpasterskich winien być odpowiednio i systematycznie realizowany przez coraz szersze, mocniejsze i zdecydowane dowartościowanie parafialnych rad duszpasterskich, co słusznie z naciskiem podkreślali członkowie naszego Diecezjalnego Synodu.

PRZEBIEG WYBORÓW CZŁONKÓW PRD W 2005 R.

Sposób wyboru członków PRD winien być dwustopniowy:

1. Zgłaszanie kandydatów (niedziela 27 XI 2005 r.) – każdy parafianin ma prawo zgłaszania kandydatów, którymi mogą



Oby wybory do PRD cieszyły się taką frekwencją jak odpusty

być katolicy autentycznie religijni, zaangażowani w życie parafii oraz cieszący się w parafii dobrą opinią. Proboszcz podaje termin zgłaszania kandydatów.

2. Wybory (niedziela 4 XII 2005 r.) – spośród zgłoszonych kandydatów sporządza się listę wyborczą z nazwiskami tych, którzy otrzymali najwięcej głosów przy zgłaszaniu (od 15 do 30 osób w zależności od wielkości parafii). W wyznaczoną niedzielę lub do wyznaczonego dnia parafianie głosują przez zaznaczenie na liście kandydatów ustalonej liczby osób, np. trzech lub więcej nazwisk. Do PRD wchodzi osoby, które zdobyły najwięcej głosów. Przed głosowaniem listę kandydatów, opatrzoną pieczęcią parafii, rozdaje się parafianom.

Prawo do prezentacji kandydatów na listę wyborczą przysługuje również proboszczowi parafii.

3. Wybory do PRD przeprowadza komisja wyborcza, wybrana z dotychczasowych członków PRD. Komisji przewodniczy proboszcz lub inny wyznaczony przez niego kapłan.

4. Członkowie PRD powinni być dobierani według kryteriów: reprezentatywności, kompetencji oraz przydatności. ■

ZAPRASZAMY NA REKOLEKCJE

dla Parafialnych Rad Duszpasterskich od 17 do 19.02. 2006. r. (piątek–niedziela). Rozpoczęcie w wyznaczonym dniu o godz. 19.00 kolacją, a zakończenie ostatniego dnia po obiedzie. Koszt pobytu 110 zł.

Blizsze informacje i zapisy pod adresem: Diecezjalny Dom Formacyjny, 48-300 Nysa, ul. E. Gierczak 2, tel. (077) 433 29 87, 448 40 24, fax 448 46 71, e-mail: joib@ineta.pl ■

Nie tylko sprawy gospodarcze

Rozmowa z członkinią
Parafialnej Rady
Duszpasterskiej

Od siedmiu lat jest Pani członkiem rady duszpasterskiej. Czy nie żałuje Pani decyzji wstąpienia w jej szeregi?

– Nie żałuję, głównie z tego powodu, że w naszej parafii osoby świeckie w zasadzie nie były wykorzystane. Od czasu, gdy radę reaktywowano, zaczęło coś dobrego dziać się w naszej parafii. To pokazuje, że rady parafialne są bardzo potrzebne i pomocne proboszczom w realizacji zadań, może mniej duszpasterskich, bardziej gospodarczych. Uważam jednak, że przydałoby się kilka osób w naszej radzie, które pomogłyby również w poczynaniach duszpasterskich. Tego wciąż u nas brakuje.

A co Wam się udało dzięki powstaniu i działalności rad? Na których odcinkach życia parafialnego to życie stało się lepsze, bogatsze?

– Dzięki reaktywowaniu rady parafialnej zaczęły się

remonty naszej świątyni i plebanii, które od lat były zaniedbane. Wiele lat temu, chyba już około piętnastu, należało przeprowadzić gruntowny remont kościoła, polegający na fugowaniu zewnętrznych murów świątyni. Kościół, plebania i cmentarz od lat wymagały remontów. Każdy z nas remontował domy, byliśmy przed naszym wstąpieniem do Unii Europejskiej. Każdy z nas jeździł na Zachód, widział, jak tam domy wyglądają, jak to się dzieje w innych parafiach, a my byliśmy pod tym względem zaniedbani. Od chwili powołania rady powstały inicjatywy polegające na zbiorce funduszy, i tym sposobem udało nam się zrealizować wiele remontów i podjąć szereg inwestycji.

Jest Pani pewna, że bez Waszej pomocy proboszcz nie dałby rady przeprowadzić tych niezbędnych remontów?

– Takiej pewności nie mam, jednak wydaje mi się, że proboszczowie, mając do wypełnienia dużo spraw duszpasterskich i katechezę, nie zawsze są w stanie właściwie decydować sami, jeśli

chodzi o sprawy gospodarcze.

Co Pani ma na myśli, mówiąc o „właściwych decyzjach”?

– Mówiąc to, mam na myśli np. wybór odpowiednich wykonawców, priorytetów robót czy zrozumienia mentalności parafian. Proboszczowie nie wywodzą się ze środowisk, gdzie przyszło im pracować. Każda parafia, każda wieś ma swoją mentalność i ciężko na pewno dojść do porozumienia w takim zakresie. A radni wychowani i żyjący w tym środowisku wiedzą, jak podejść do ludzi. Radni mają chyba lepszą orientację w tym aniżeli proboszczowie.

Wspomniała Pani o tym, że warto byłoby, aby radni też mieli większy wpływ na kształt duszpasterstwa parafialnego. O czym Pani myśli?

– Rada parafialna w naszej parafii zajmuje się tylko sprawami gospodarczymi. Nie mamy wpływu na poczynania duszpasterskie w naszej parafii. Uważam, że w sprawach duszpasterskich też moglibyśmy

wspierać naszego proboszcza. W małych wiejskich parafiach przydałoby się poprowadzić np. spotkania dla młodzieży. Mógłby się tym zająć ktoś społecznie, ktoś, kto z oddaniem poświęciłby się młodzieży. Jest jeszcze sporo innych płaszczyzn, na których można by wykorzystać zaangażowanie świeckich.

Jest Pani pewna, że znalazłyby się na terenie parafii osoby, które społecznie podjęłyby się takiej przyparafialnej pracy z młodzieżą i dziećmi?

– Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Kiedy siedem lat temu zaczęliśmy pracować w radzie parafialnej, po roku zorganizowaliśmy grupę Caritas. Panie pracujące w tej grupie nigdy nie odmówiły pomocy. Jestem pewna, że też znalazłyby się osoby, które zajęłyby się młodzieżą.

Mam doświadczenie z innych parafii i wiem, że łatwiej pracować wolontariuszom z Caritas z ludźmi potrzebującymi i chorymi, zaś o wiele trudniej pracować z dziećmi czy młodzieżą. Czy Wasza parafia jest wyjątkiem?

– Nie wiem, jak by to u nas było, ale wiem, bo sama jestem matką, że dzieci trzeba podprowadzić, trzeba im odpowiedzieć. Nie można ich pozostawić samym sobie.

Czy w takim razie priorytety założone przez radę duszpasterską nie były częściowo założone mylnie. Przez siedem lat inwestowaliście w budynki, a nie inwestowaliście w ludzi. Widzi tu Pani jakiś problem?

– Tak, widzę ten problem, szczególnie teraz, kiedy dużo rodziców pracuje za granicą. Skarżymy się na młodzież. Ona zaś nie jest taka zła. Trzeba jej tylko pomóc, zebrać ją oraz dać jakieś zadanie. Młodzi ludzie mogliby przecież dużo dobrego zrobić, np. przygotować gazetkę albo dożynki. Byłoby to pożyteczne dla wielu. Czy nasze dzieci muszą spełniać się tylko w klubach, kawiarenkach internetowych, pubach? Mogą również zrobić coś przy kościele.

A jak wygląda współpraca w ramach rady z proboszczem. Czy zawsze dochodziliście do jakiegoś wspólnego zdania?

– Tak jak już powiedziałam, nasza rada parafialna jest głównie skierowana na prace gospodarcze. Nigdy nie było żadnych niejasności, były dobre układy z księdzem proboszczem. Podsunięte pomysły były przez proboszczą przyjęte i realizowane. Myślę, że robił to z przekonaniem, bo nigdy nie wyrażał negatywnych opinii i był przychylny pomysłom, które podsuwaliśmy.

A jeżeli chodzi o sprawy duszpasterskie, to chyba już nadszedł czas, żeby się nimi zająć.

W Waszej parafii czas na to już nadszedł. Czy w innych parafiach również?

– Trudno mi mówić o innych parafiach. Zakończył się synod diecezjalny, który wiele serc otworzył na nowe, również na udział świeckich w Kościele. Brałam udział w pracach komisji synodalnej i myślę, że czas nadszedł także w naszej parafii na realizację postulatów synodalnych, głównie na polu pracy z młodzieżą, z dziećmi, a także z rodzinami, które zmuszone są do rozłąki w związku z pracą za granicą.

Z tego, co Pani powiedziała, wnioskuję, że Wasz Proboszcz jest przekonany, że bez rady nie dalby rady w parafii. Czy podobne odczucie, zdaniem Pani, posiada też większość parafian, że bez rady trudno byłoby dać radę współczesnym problemom parafialnym? Jak rada jest postrzegana przez ogół parafian.

– Trudno mnie to oceniać, bo jestem radną, ale wydaje mi się, że praca nasza jest oceniana pozytywnie. Wzrosła przecież ofiarność parafian dzięki zaangażowaniu radnych w pobieraniu darowizn na cele kultu religijnego. Jest z tym trochę roboty,

bo trzeba wypisywać kwity. Od kilku lat trzeba te pieniądze imiennie zawiązać do banku i przekazywać ofiarodawcom potwierdzenia bankowe. Pomagamy im także przy całorocznych rozliczeniach podatkowych, tak żeby ludzie widzieli, że możliwość ustawowo dana wszystkim wiernym jest w naszej parafii wykorzystana w pełni. Dzięki pracy rady jest jasność prowadzonych rachunków, zbiorów i datków. Na koniec roku przedstawiamy sprawozdanie z działalności finansowej i gospodarczej. Jest to pozytywnie postrzegane.

Co poprawiłaby Pani w pracy Waszej rady?

– Przydałoby się zjednoczenie samych parafian nie tylko przy pracy, ale również przy rozrywce. Przynajmniej raz w roku chciałoby się spotkać „na luzie”, po Mszy św. czy też po nabożeństwie popołudniowym i pośpiewać. Staramy się to robić w ramach

grupy Caritas. Spotykamy się z samotnymi, odwiedzamy chorych, ale chciałabym, żeby cała parafia w takim święcie raz w roku uczestniczyła. Wydaje mi się, że to by nas trochę zintegrowało.

To są życzenia pod adresem całej parafii, a jakie postulaty pod adresem rady duszpasterskiej?

– W samej radzie zmieniałabym organizację. Podzieliłabym radnych na komisje: gospodarczą, duszpasterską, ds. muzyki kościelnej. Uważam, że przynajmniej raz w roku taka komisja powinna działać we własnym kręgu, a wniośki na temat tego, co można by poprawić lub zmienić w naszej parafii, przedstawić całej radzie i proboszczowi. Bo przecież ludzie się odwiedzają, dyskutują, obserwują zwyczaje w innych parafiach i na pewno można by wiele dobrych cech z innych

parafii przenieść do nas. Takie komisje byłyby bardzo potrzebne. Bo to, że gospodarstwo jakoś podnieśliśmy rangę naszej świątyni i plebanii, jest istotne, ale pozostały jeszcze inne sprawy, które powinny teraz być zaakcentowane. Dlatego wydaje mi się bardzo pomocny podział rady na poszczególne komisje.

Czy wspólnota parafialna jest wystarczająco dobrze i na bieżąco informowana o pracach rady?

– Ksiądz proboszcz nie zawsze informuje parafian o pracy rady. My natomiast staramy się zawsze na koniec roku zdać relację finansowo-gospodarczą na forum naszej gazetki parafialnej. Jesteśmy jedynie organem społecznym, który absolutnie nie może wywierać nacisku na proboszcza, żeby informował parafian o pracach rady. ■

Remonty wielu kościołów prowadzone są z inicjatywy rad duszpasterskich



Świeccy chętnie pomagają

Rozmowa z ks. **Józefem**

Ibromem, dyrektorem

Domu Formacyjnego

w Nysie

Czy odnosi Ksiądz wrażenie, że świeccy uczestniczący w pracach rady swoich parafii robią to chętnie i z oddaniem?

– Wydaje mi się, że tak. Jeżeli już się ktoś decyduje na takie zaangażowanie, to potem się też angażuje. Robi to na tyle, na ile pozwala mu dany proboszcz. Wiele w tej sprawie zależy przecież od proboszcza. Są tacy, którzy chcieliby, aby rada prowadziła jak najwięcej spraw parafialnych, i tacy, którzy oczekują od niej tylko pewnej akceptacji własnych poczynań.

Jakich proboszczów jest więcej?

– Trudno powiedzieć. Myślę, że jest pół na pół. Zazwyczaj jest tak, że młodsi proboszczowie bardziej potrafią współpracować z radami, natomiast starsi proboszczowie nie zawsze. Jest tak nie dlatego, że nie chcieli, ale nie potrafią. Zostali przecież wychowani w

innym czasie. Dlatego też są przyzwyczajeni, że kiedyś musieli wszystko robić sami i w tej chwili trudno im się przestawić. Jest to zrozumiałe. Wynika to więc nie z ich złej woli, tylko z takiej formy duszpasterstwa, jaką prowadzili przez długie lata.

Co, zdaniem uczestniczących w tych spotkaniach, powinno być przedmiotem obrad rad na terenie parafii: sprawy gospodarcze czy też problemy duszpasterskie?

– To zależy już od proboszcza. Zawsze proboszcz kieruje taką radą. On ją w jakiś sposób prowokuje, angażuje w jakimś kierunku. Ma określone oczekiwania. Jeden chce tych rad bardziej w sprawach ekonomicznych, drugi bardziej w sprawach duszpasterskich.

Nie spotkał się Ksiądz z wyraźnym życzeniem radnych, by byli też dopuszczani do tych zagadnień duszpasterskich?

– Są tacy radni. Są naprawdę ludzie, którzy dostrzegają te problemy, i też, na ile to jest możliwe, chcieliby je rozwiązywać czy pomóc proboszczowi.

Jakie to są problemy?

– Przykładem mogą być sprawy bezrobocia parafian, sprawy charytatywne, duszpasterstwa młodzieży czy nawet katechezy w parafii. Mówią, że chcieliby np. coś zrobić dla młodzieży, bo widzą, że młodzi się nudzą, że nie mają zajęć. Tak więc mają czasem bardzo ciekawe uwagi dotyczące także duszpasterstwa.

Czy spotkał się Ksiądz z jakąś grupą radnych zniechęconych do dalszego udziału w pracach rady? Jeśli tak, to co bywa powodem takiego zniechęcenia?

– Czasem się to zdarza. Jedni uważają, że już swoje zrobili. Inni nie za bardzo widzą efekty tej pracy. Ci po prostu zapominają o tym, że czasem „jedni sieją, a inni zbierają”. Dlatego czasami efektów pracy od razu nie widać i ktoś się może tym faktem zniechęcić. W pojedynczych przypadkach radni uważają, że z danym proboszczem nie można się dogadać, bo i tak robi swoje, nie licząc się z głosem rady. Uważam, że wtedy zawsze winą leży po obydwu stronach.

Prowadząc te spotkania, stara się więc Ksiądz nawet tych najbardziej zniechęconych czy krytykancko nastawionych do proboszczów zmobilizować do dalszej pozytywnej współpracy z proboszczem?

– Oczywiście. Zawsze mówię, że proboszcz jest przewodniczącym rady i ostatecznie on ponosi odpowiedzialność za to, co robi. Rada zaś jest po to, by mu doradzić. Jeżeli on z tego nie skorzysta, to szkoda dla niego i parafii. A jeżeli skorzysta, to bardzo dobrze. Z drugiej strony podkreślam, że radny nie może być dyktatorem w parafii, bo tak się też zdarza. Taki radny uważa, że wie wszystko najlepiej i oczekuje by proboszcz wszystko robił pod jego dyktando. Muszę jednak podkreślić, że spotkania formacyjne nie polegają na tym, by wylewać wszystkie

zale na proboszcza. Jest zawsze określony temat spotkania.

Tych „roszczeniowo” nastawionych radnych, którzy chcieliby „rządzić” w parafii zamiast proboszcza spotyka Ksiądz coraz więcej, czy jest to jednak nie-liczny margines?

– Takich radnych jest bardzo mało. Czasem ci ludzie troszeczkę narzekają na brak znajomości swoich kompetencji. Statuty diecezjalne nie dają im do końca jasnych wskazań w tej sprawie. Musimy pamiętać, że nasi diecezjanie mają częste kontakty z Zachodem. Spotykają się tam także z ludźmi działającymi w radach parafialnych. Mówią, że tam obowiązują konkretne ustalenia, za co radny odpowiada. Może więc warto

byłoby zrobić jedno spotkanie z radnymi na temat ich oczekiwań w tym względzie. Nie chcę oczywiście zabierać jakichś kompetencji proboszczom. Uważam, że skoro odpowiedzialność i wszelkie konsekwencje ponosi proboszcz, to i decyzje ostateczne też on powinien podejmować. Jednak radni mają prawo oczekiwać, by skonkretyzować ich pole działania w radach i powiedzieć, na czym ich zadanie polega i jakie mają kompetencje.

Čzęsto narzekamy, chociażby patrząc na niedawne wybory, że jest u nas brak zaangażowania ludzi w sprawy społeczne. Tu jednak widać, że na terenie parafii samorządowość i podmiotowość zaczynają się coraz bardziej budzić. Ludzie chcą uczestniczyć w życiu swoich wspólnot parafialnych. ■

Parafianie chętnie włączają się w organizowanie festynów



O potrzebie formacji rad duszpasterskich

Rozmowa

z ks. **Hubertem**

Czernią, dyrektorem

Diecezjalnego Domu

Rekolekcyjnego w Miedoni

Od kilku lat Ksiądz uczestniczy w formacji radnych parafialnych w naszej diecezji. Jakże Ksiądz ma doświadczenia z tej pracy?

– Spotkania te prowadzę od samego początku, gdy tylko pojawił się problem formacji rad duszpasterskich. Od lat 90. grupy radnych przyjeżdżają do naszego ośrodka w Miedoni. Ci, którzy przyjeżdżają, są bardzo zadowoleni, obiecują przyjechać w przyszłości. Jest jednak potrzeba dotarcia z informacją o takich spotkaniach do wszystkich rad działających na terenie naszej diecezji, aby znacznie więcej osób mogło korzystać z naszej posługi.

Na jakie problemy zwracają uwagę radni biorący udział w tej formacji?

– Cieszy ich przede wszystkim postęp gospodarczy swoich parafii. Cieszy ich też fakt urzędowania festynów. Wykazują się też

wielką troską o dzieci, młodzież i starszych. Często zastanawiają się, dlaczego tak mało ich uczęszcza na nabożeństwa. Szczególnie jednak problem dzieci i młodzieży leży im bardzo na sercu.

Znaczy to, że radni parafialni nie chcą tylko zajmować się sprawami gospodarczymi parafii, ale chcieliby także większą troską otoczyć duszpasterstwo w ścisłym tego słowa znaczeniu.

– Radni w większości dekanatów są zainteresowani takim wspieraniem proboszcza. Wydaje się, że bolączką zarówno ludzi świeckich, jak i duchownych, jest fakt chociażby małego uczestnictwa większości parafian w liturgii czy też w życiu religijnym w ogóle.

Czy, zdaniem radnych, znalazłyby się osoby świeckie, które pomogłyby proboszczowi w rozwiązywaniu rosnących problemów duszpasterskich?

– W każdym dekanacie są tacy liderzy, którzy chcą coś w parafii robić. Czasem jednak proboszcz się na to nie zgadza. Dlatego po wielu latach prób zrealizowania jakiejś inicjatywy duszpa-

sterskiej liderzy ci rezygnują z chęci angażowania się.

Jak można wytłumaczyć fakt niewykorzystywania potencjału ludzi świeckich w parafiach? Jest to tylko ostrożność ze strony proboszczów?

– Nie wiem. Podejrzewam, że mała frekwencja w tych formacyjnych spotkaniach prowadzonych przede mnie wynika też stąd, że proboszczowie nieufnie podchodzą do tego typu spotkań. Być może boją się, że radni za dużo powiedzą. Dlatego przyjeżdżają tutaj tylko ci radni, w których parafiach coś dobrego się dzieje.

Jak wygląda takie spotkanie?

– Odbywa się ono raz w roku dla radnych z poszczególnego dekanatu. Przyjeżdżają oni do Miedoni albo ja wyjeżdżam na teren ich dekanatu, gdzie spotkają się w jednej parafii w salce katechetycznej. Na początek jest modlitwa brewiarzowa, po której wygłaszam konferencję.

Jaki jest temat tej konferencji?

– Tematem jest powołanie radnych i zadania, które ich czekają. Konferencja realizuje problematykę wyznaczoną przez wydział duszpasterski naszej kurii. Po konferencji spotykamy się przy herbacie na wolnej dyskusji na temat

tego, co usłyszeli podczas konferencji.

W ramach tego spotkania radni mają też okazję do wymiany poglądów czy parafialnych doświadczeń pomiędzy sobą?

– O tych sprawach rozmawiają podczas wolnej dyskusji i chwalą się swoimi osiągnięciami. Próbują też dawać sobie wzajemnie porady w celu rozwiązania konkretnych problemów. ■

Inwestować w młodych ludzi

Rozmowa
z proboszczem
wiejskiej parafii

Ma Ksiądz ponaddwudziestoletnią praktykę proboszczowską. W parafii działa aktywna rada duszpasterska. Czy od samego początku bycia proboszczem wspomagał się Ksiądz pomocą radnych?

– Tak. Gdy tylko zostałem proboszczem, natychmiast stworzyłem radę. Wtedy nie było jeszcze odpowiednich decyzji kurialnych na temat rad duszpasterskich, a u nas już ona działała.

Był to dobry pomysł?

– Nigdy tego nie żałowałem. Jest to naprawdę wielka pomoc dla każdego proboszcza.

Skąd Ksiądz wziął pomysł powołania rady, skoro wtedy nie było jeszcze ogólnodiecezjalnych wytycznych?

– Po prostu sam nie dawałem sobie rady i potrzebowałem pomocy. Pomyślałem, że powołanie takiego zespołu ułatwi mi pracę duszpasterską.

Czy ta rada zajmuje się też problemami duszpasterskimi, czy bardziej koncentruje się na problemach gospodarczych?

– Od samego początku były wydzielone sekcje działające w duszpasterstwie, ale – jak to zwykle bywa – większy nacisk kładliśmy na sprawy gospodarcze. Dlatego strona duszpasterska, niestety, została zaniedbana, może i przeze mnie.

Mówi Ksiądz, że zbyt wiele w parafii inwestuje się w

budynki, a za mało w ludzi?

– Niestety, muszę przyznać, że tak jest. To jednak nie jest wcale dobre.

Czy ma Ksiądz jakiś pomysł, by nowych radnych bardziej zaangażować w duszpasterską odpowiedzialność?

– Na pewno jest to niezbędne. Nie mam wprawdzie jeszcze konkretnego pomysłu, ale myślę, że wszystkie obszary duszpasterskiej pracy powinny stać się przedmiotem troski radnych parafialnych. To jest zresztą zależne od konkretnej parafii. Tam, gdzie w parafii istnieje grupa Caritas czy grupa misyjna, to wtedy nie widzę takiej potrzeby, żeby istniała sekcja zajmująca się tymi sprawami. Natomiast w każdej parafii ważna jest praca z młodzieżą. Powołanie sek-

cji młodzieżowej w radzie jest bardzo ważne.

Czy w związku z tym w składzie nowej rady znajdą się też przedstawiciele młodzieży?

– Jeśli parafianie wybiorą, to tak. Mogę tylko

niektórych z mojej puli mianować.

No właśnie, Ksiądz może mianować jedną trzecią radnych. Czy wśród nich znajdzie się też przedstawiciel młodzieży?

– Na pewno tak.

Ma już Ksiądz kandydata?

– Mam. To jest młoda osoba po studiach teologicznych w Opolu. Myślę, że o ile nie wyjedzie do pracy w Holandii, będzie mogła zaangażować się w prace naszej rady. ■



KS.ZBIGNIEW ZALEWSKI

20 listopada 2005 GOŚĆ NIEDZIELNY

GOŚĆ
NIEDZIELNY

Dodatek zredagował i wywiady przeprowadził ks. dr hab. Józef Mikołajec, profesor UO, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu i proboszcz parafii Trójcy Świętej w Boguszycach.

**W każdej parafii
ważna jest
praca
z młodzieżą**

Terminy spotkań Parafialnych Rad Duszpasterskich

MIEDONIA:

Diecezjalny Dom Formacyjny,
Racibórz-Miedonia,
ul. Ratajskiego 8, 47-411 Rudnik,
tel. 32/415 13 86.
Dyrektor: ks. Hubert Czernia

Dekanaty:

- Racibórz, Głubczyce, Gościęcín – 07.01.2006 r.
- Tworków, Branice – 14.01.2006 r.
- Kietrz, Łany – 21.01.2006 r.
- Głogówek, Pietrowice Wielkie – 18.02.2006 r.
- Koźle, Strzelce Opolskie – 25.02.2006 r.
- Ujazd, Leśnica – 04.03.2006 r.
- Kędzierzyn – 18.03.2006 r.

KLUCZBORK:

par. Najświętszego Serca Pana Jezusa,
ul. Jana Pawła II 7, 46-203 Kluczbork,
tel. 77/418 28 50

Dekanaty:

- Kluczbork, Zagwizdzie, Ozimek – 22.04.2006 r.
- Dobrodzień – 25.03.2006 r.
- Gorzów Śl., Olesno – 08.04.2006 r.
- Opole-Szczepanowice – 29.04.2006 r.
- Siolkowice – 20.05.2006 r.

NYSA:

Diecezjalny Dom Formacyjny,
ul. E. Gierczak 2, 48-300 Nysa,
tel. 77/433 29 87 w. 310 lub 448 46 70.
Dyrektor: ks. Józef Ibrom.

Dekanaty:

- Paczków – 18.02.2006 r.
- Krapkowice – 25.02.2006 r.
- Skoroszycie – 01.04.2006 r.
- Biała – 22.04.2006 r.
- Prudnik – 27.05.2006 r.
- Prószków – 17.06.2006 r.



JERZY STEMPLIEWSKI

Dla dekanatu
Kamień Śląski
w terminie
wyznaczonym
przez dziekana.

W dekanatach w miejscu wyznaczonym przez
dziekana:

- Zawadzkie 11.03.2006 r.
- Opole 18.03.2006 r.

**Kościół
pw. św. Piotra i Pawła
w Nysie**